

ADAM BARTCZAK
Uniwersytet Łódzki

AKTUALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA SAKRAMENTALNEGO WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE W ŚWIETLE NAUKI KATOLICKIEJ

WPROWADZENIE

Współczesny świat przynosi nam coraz więcej nowinek. Szeroko rozumiany postęp widziany jest w wielu dziedzinach życia. Rozwój technologii imponuje światu. Ta tendencja rozwojowa wkracza także w wewnętrzny świat człowieka. Tenże coraz częściej docieka swoich praw jako człowiek, osoba, obywatel. Już nie tylko w formie propagandy możemy usłyszeć, iż trzeba iść z duchem czasu! Zapewne jest to prawda, ale trzeba postawić pytanie, czy postęp może dokonywać się na każdej płaszczyźnie życia ludzkiego? Czy są może takie wartości, których nie można przekraczać? W ten temat rozważań wpisuje się także współczesne małżeństwo sakramentalne. Temat niniejszego opracowania staje się tak naprawdę powrotem do źródeł człowieczeństwa, jego natury, godności i powołania.

1. KONKUBINAT – FORMA ŻYCIA NA WZÓR MAŁŻEŃSTWA

Człowiek z natury swej jest stworzony do życia we wspólnocie. Było tak od samego początku, kiedy Bóg stwarzał człowieka. „Stworzył więc Bóg człowieka [...] stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Pierwsza wspólnota Adama i Ewy stała się pierwszą rodziną. Opis płynący z Księgi Rodzaju ukazuje nam pierwsze małżeństwo. Było to małżeństwo wzorcowe. Bóg im pobłogosławił, jak czytamy dalej, i obdarzył ich darem płodności. Jednakże w historię ich życia wszedł grzech – sprzeciw wobec Boga, wobec jego miłości! Bóg, który dał człowiekowi wolność, został przez niego odrzucony. Człowiek zgrzeszył w sposób wolny, ale w ten sposób oszukał samego siebie, ponieważ stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą kolejne, co pokazuje historia

ludzkości. W następstwie złego używania daru wolności w sercu człowieka zrodziły się wszelkie nieszczęścia i uciski¹.

Człowiek, osoba ludzka, stworzony jest do życia społecznego. Wynika to bezpośrednio z jego natury. Tworzenie relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą jest więc czymś naturalnym. Człowiek bowiem dąży do miłości, która jest jednocześnie jego powołaniem. Na skutek grzechu człowiek doświadcza jednak zła. Tego zła doświadcza także relacja mężczyzny i kobiety.

Człowiek stojący u progu swojego życia podejmuje szereg wolnych decyzji. Jedną z nich jest droga swojego powołania. Samotność, życie konsekrowane, kapłaństwo, a może małżeństwo? Teraźniejszość pokazuje jednak, że powstała nowa forma życia. Nie samemu, lecz we dwoje. Nie w małżeństwie, ale razem. Konkubinat jest życiem mężczyzny i kobiety na wzór małżeństwa. W zewnętrznej formie niczym nie różni się od życia małżeńskiego. Jednakże to tylko niezrozumiała forma ucieczki od życia w jedności i na zawsze. To życie dwojga ludzi bez żadnych zobowiązań ani wobec siebie, ani wobec społeczeństwa. Łacińskie słowo *concubinatus* pochodzi od *con-* razem oraz *cubare* leżeć. Tłumaczone jest na język polski jako stan konkubiny, konkubinat, czy wreszcie zakazany stosunek miłosny². Określenie tej formy życia zostało wypracowane przez doktrynę, choć przepisy prawa posługują się tym terminem niezmiennie rzadko³. Powszechnie przez pojęcie konkubinat rozumie się faktyczny związek mężczyzny i kobiety, pozostających ze sobą we wspólnym pożyciu, tak jak małżonkowie. Osoby te utrzymują ze sobą więzi psychiczne, fizyczne i gospodarcze. Jednakże to, co rozróżnia konkubinat od małżeństwa, to brak stosunku prawnego. To zaś skutkuje tym, iż w świetle choćby polskiego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego konkubenci nie tworzą rodziny⁴. Są jednak porządki prawne innych krajów, w których konkubinat może być prawnie zarejestrowany (Holandia, Belgia, Luksemburg, Francja, Szwecja, Finlandia). Nie jest przy tym zrównany z małżeństwem.

Niektórzy usiłują taką formę związku dwóch osób różnej płci nazywać „małżeństwem na próbę”. Takie stwierdzenie, choć w zewnętrznej formie do przyjęcia, jest błędne. Nie można bowiem czegoś, co nie jest małżeństwem, małżeństwem nazywać. Konkubinat to słowna deklaracja, że dziś jesteśmy ze sobą, ale jutro może już nie. Jest to tylko namiastka swoich własnych oczekiwań co do życia wspólnego, zaburzona przez różne czynniki, które ostatecznie wpływają na indywidualny wybór osoby co do takiej nieformalnej wspólnoty życia. Konkubinat przynosi wyłącznie lęk, niepewność, brak stabilizacji. Zbudowany jest na ewangelicznym piasku, który zostaje zmyty, gdy przychodzą wiatry i burze. Konkubinat opiera się na założeniu, że relacja pomiędzy osobami jest tylko czasowa, że nie ma sensu

¹ Por. KKK, 1739.

² *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. 1, Warszawa 2001, s. 388.

³ Prawodawca w kan. 1093 KPK z 1983 r., mówiąc o przeszkodzie do zawarcia małżeństwa, wskazuje na konkubinat jako źródło przeszkody przyzwoitości publicznej.

⁴ Por. Z. Janczewski, *Konkubinat*, w: *Leksykon obywatela*, red. S. Serafin, B. Szmulik, Warszawa 2008, s. 423.

legalizować związku, bo jeśli się rozpadnie, nie będzie problemu związanego z ułatwianiem formalności rozwodowych.

W tym miejscu należy przytoczyć słowa Jana Pawła II, który mówił o szerzącym się nurcie „filozofii nicości”. Ona to stanowi, iż „życie jest jedynie sposobnością do poszukiwania doznań i doświadczeń, wśród których na pierwszy plan wysuwa się to, co przemijające. Nihilizm jest źródłem rozpowszechnionego dziś poglądu, że nie należy podejmować żadnych trwałych zobowiązań, ponieważ wszystko jest ulotne i tymczasowe”⁵. Konkubinat nigdy nie zastąpi małżeństwa, zwłaszcza zawieranego przez chrześcijan, albowiem jest ono nie tylko kontraktem, ale także sakramentem.

2. MAŁŻEŃSTWO JAKO ZWIĄZEK NATURALNY

Próbując zrozumieć, czym jest małżeństwo i z jakich racji jest ono aktualne, należy odnieść się do pojęcia małżeństwa jako związku naturalnego. Pojęcie natury osoby ludzkiej, którą jest sama osoba jako jedność duszy i ciała, jako jedność wszystkich jej skłonności zarówno duchowych, jak biologicznych, oraz wszelkich innych właściwości, które są jej niezbędne, by mogła dążyć do swojego celu⁶, stanowi dla nas punkt wyjścia. Z drugiej zaś strony Pismo Święte ukazuje nam Boga stwarzającego u samego początku mężczyznę i niewiastę, którzy stanowią jedno ciało⁷. Bóg wzywa człowieka do miłości, która jest możliwa. Podstawą małżeństwa staje się miłość osób (*amor coniugalis*) o równej godności i komplementarnych w swojej seksualności. Jak podkreśla Jan Paweł II „małżeństwo nie jest jednym z wielu związków między osobami, który można kształtować wedle różnorodnych wzorców kulturowych. Mężczyzna i kobieta w samych sobie znajdują naturalną skłonność do połączenia się w małżeństwie. Małżeństwo jednak, jak precyzyjnie wyjaśnia św. Tomasz z Akwinu, jest naturalne nie dlatego, że «wynika w sposób konieczny z zasad naturalnych», lecz jako rzeczywistość, «ku której natura skłania, ale która zostaje dopełniona przez wolną wolę»”⁸. A zatem mamy do czynienia z małżeństwem jako rzeczywistością uprzednią w stosunku do człowieka. I choć dopiero wolna zgoda człowieka stwarza małżeństwo jako już konkretny związek mężczyzny i kobiety, to jako takie jest niezależne od człowieka. Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consorsortio* konstatuje: „Instytucja małżeństwa nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnętrzny wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączone, dla

⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 46.

⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 50.

⁷ Rdz 1, 27; 2, 24.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do pracowników i adwokatów Trybunału Roty Rzymskiej* (1 II 2001),

http://www.trybunal.mkw.pl/Przemowienia%20papieskie_2001.htm (15.11.2012).

dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy”⁹. Kontynuując, należałoby się zgodzić również z T. Galkowskim, który stwierdza, iż instytucja małżeństwa jest szersza niż instytucja prawna. Małżeństwo tworzy się poprzez aktywne działanie wspólnoty całego życia opartej na miłości małżeńskiej skierowanej na tworzenie związku, odzwierciedlającego w całości Boży zamysł względem małżonków¹⁰. Przecież jeszcze przed Chrystusem, pod panowaniem prawa rzymskiego funkcjonowała instytucja małżeństwa, bez względu na jakiegokolwiek inklinację z religią. Nie był potrzebny żaden obrzęd, by uważano związek mężczyzny i kobiety za ważnie zawarty. Tak też i w Kościele pierwotnym ważność tego związku nie była zależna od dopełnienia jakichś form rytualnych. To właśnie z prawa natury nie wymagano określonej formy zawarcia małżeństwa¹¹.

Omawiane pojęcie małżeństwa jako związku naturalnego zdaje się potwierdzać również Prawodawca w kan. 1071 §1, 3° czy w kan. 1148 §1 KPK z 1983 r. W pierwszym kanonie mowa o konieczności zezwolenia ordynariusza miejsca do asystowania przy zawieraniu małżeństwa przez osobę, którą wiążą *naturalne* [podkreślenie *A.B.*] zobowiązania wobec innej strony lub wobec dzieci, wynikające z poprzedniego związku. Kolejny kanon reguluje kwestie zobowiązania wobec oddalonej pierwszej małżonki bądź pozostałych, przy korzystaniu z przywileju Pawłowego, zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości, chrześcijańskiej miłości i *naturalnej* słuszności [podkreślenie *A.B.*]¹². Zobowiązania, które Prawodawca nazywa naturalnymi, a które wynikają z małżeństwa, świadczą, iż samo małżeństwo uprzednio ma charakter naturalny.

3. MAŁŻEŃSTWO – LEGALNA FORMA ZWIĄZKU

Małżeństwo już w pierwszych prawodawstwach cieszyło się uznaniem jako formalny związek mężczyzny i kobiety. Prawo rzymskie przedkładało definicję małżeństwa jako wspólnoty całego życia. W źródłach prawa powtarzana jest w zasadzie definicja Justyniana, zawarta w jego *Instytucjach*¹³, a także inna, z III w. po Chrystusie, autorstwa Modestyna¹⁴. Łatwo zauważyć, iż obydwie definicje mówią o trwałym związku mężczyzny i kobiety, obejmującym całą wspólnotę życia. Choć małżeństwo było bardziej instytucją społeczną, to z zawarciem małżeństwa wiązały

⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consorsortio*, nr 11.

¹⁰ Por. T. Galkowski, *Instytucja małżeństwa w świetle instytucjonalnej koncepcji Kościoła Soboru Watykańskiego II*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 20 (2011), s. 95.

¹¹ Por. U. Nowicka, *Szafarz sakramentu małżeństwa. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 2007, s. 71; W. Abraham, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym*, Lwów 1913, s. 11.

¹² Por. P. Majer, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego a obowiązki naturalne wynikające z poprzedniego związku*, „Annales Canonici” 4 (2008), s. 74–78.

¹³ Por. I. 1,9,1.: „Nuptiae autem sive matrimonium est viri et muliers coniunctio, individuum consuetudinem vitae continens”.

¹⁴ Por. D. 23,2,1.: „Nuptiae sunt coniunctio maris et feminae et consortium omnis vitae, divini et humani iuris communicatio”.

się konkretne skutki prawne. W związku z tym możemy mówić o małżeństwie jako legalnej formie związku mężczyzny i kobiety, odróżniającej się choćby od wspomnianego już konkubinatu.

Zgodnie z kan. 1058 KPK z 1983 r. małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania. Przyjęcie zobowiązań płynących z zawartego małżeństwa staje się wyrazem wielkiej dojrzałości osoby, a co za tym idzie odpowiedzialności za swoje czyny i życie drugiego człowieka. W wielu kulturach zawarcie małżeństwa jest na tyle istotne, iż pozostawanie w samotności traktowane jest jako coś gorszego. Małżeństwo zatem nobilituje osoby je zawierające. Małżeństwo staje się podstawową komórką społeczną, w której przychodzi na świat kolejne pokolenie, przekazuje się postawy moralne, tradycję¹⁵.

Zawarcie małżeństwa jest odpowiedzią człowieka na Boży plan przygotowany dla niego. Jest powrotem do źródeł człowieka, ponieważ tak było od początku. Decyzja o zawarciu małżeństwa pociąga za sobą spełnienie określonych warunków, które wypływają z samej natury wspólnoty małżeńskiej i które decydują o jego ważności. Spełnienie tych określonych warunków nie jest formą ingerencji ze strony Kościoła w *ius connubii*, które stanowi naturalne prawo osoby, mężczyzny i kobiety. Jest ono raczej formą spełnienia powinności w stosunku do wewnętrznych wymogów *ius connubii* aniżeli formą prawnej kontroli nupturientów¹⁶.

Małżeństwo w prawie kanonicznym w świetle jednej z teorii rozumiane było jako kontrakt. Ustawodawstwo na temat małżeństwa zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. przedkładało wizję ściśle jurydyczną tej instytucji, próbując zamknąć w terminach wyłącznie prawniczych bogatą rzeczywistość ludzką i duchową¹⁷. Małżeństwo jawi się nam jako kontrakt, w którym małżonkowie przekazują sobie nawzajem i przyjmują prawa i obowiązki przynależne małżeństwu. W kierunku współczesnej definicji małżeństwa, zawartej w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r., zmierzała wydana w 1930 r. encyklika Papieża Piusa XI o małżeństwie chrześcijańskim *Casti connubi*¹⁸. Niewątpliwie źródłem obecnej definicji małżeń-

¹⁵ E. Hałas, *Małżeństwo a kulturowe modele miłości*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lubin 1997, s. 222: „Małżeństwo jest podstawowym, uznanym faktem społecznym badanym przez socjologów, ponieważ stanowi ośrodek tworzenia się rodziny. Z funkcjonalnego punktu widzenia rodzina jest podstawowym systemem społecznym, służącym zastępowaniu członków społeczeństwa nie tylko w biologicznym sensie reprodukcji, służy bowiem także reprodukcji kulturowej i społecznej – używając terminu Pierre’a Bourdieu. W rodzinie dokonuje się przekaz tradycji i na ogół także dziedziczenie pozycji społecznej. Małżeństwo jest urządzeniem racjonalnym, ponieważ zakłada podział praw i obowiązków pomiędzy stronami porozumienia. Małżeństwo polega na społecznie uznanym przyjęciu przez mężczyznę i kobietę statusu męża i żony w obrębie systemu pokrewieństwa. Czy to definiowane z punktu widzenia praw przysługujących małżonkom, czy to z punktu widzenia prawowitości potomstwa [...] małżeństwo jest czynnikiem racjonalności i porządku w obrębie systemu społecznego. Wskazuje na to choćby logika w systemie pokrewieństwa”.

¹⁶ Por. W. Góralski, *Ius connubii w kodeksach prawa kanonicznego z 1917 oraz z 1983 roku*, w: *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 194.

¹⁷ Por. J. Gręźlikowski, *Co po rozwodzie? Duszpasterze i wierni świeccy wobec małżeństw nie-sakramentalnych i kanonicznego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Częstochowa 2005, s. 18.

¹⁸ Por. Pius XI, *Casti connubi*, AAS 22 (1930), s. 539–592.

stwa staje się nauka Soboru Watykańskiego II, którą odnajdujemy w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Bez wątpienia w ten sposób myśl soborowa przeszła od kontraktualistycznej do personalistycznej wizji małżeństwa. Wspólnota całego życia małżonków jest relacją międzyosobową, opartą na więzi prawnej, inaczej węzle prawnym (*vinculum*), polegającym na konkretnym obowiązku prawnym, obejmującym osoby każdego ze współmałżonków w sferze intelektualnej, afektywno-wolitywnej i seksualnej¹⁹.

4. „NOWOCZESNOŚĆ” MAŁŻEŃSTWA SAKRAMENTALNEGO

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie ma na celu odpowiedź na postawione w tytule pytanie: czy małżeństwo sakramentalne jest nowoczesne? Gdy mówimy, że coś jest nowoczesne, mamy najczęściej na myśli jakąś rzecz, instytucję, formę, która jest w danym momencie najbardziej zaawansowana technicznie, myślowo, koncepcyjnie. Nowoczesny, to znaczy właściwy nowym czasom, współczesny, teraźniejszy, a z drugiej strony niezacofany²⁰.

Trudno mówić o małżeństwie jak o relikcie dawnych praw czy wierzeń. Badania empiryczne pokazują, jak wiele ludzi zawiera związek małżeński i to w formie kanonicznej. Nie zmienia tego fakt, iż mamy do czynienia z szerzącą się laicyzacją społeczeństwa, przejawiającą się w zmianie wartości, obyczajów, czy wreszcie samego prawa świeckiego. Małżeństwo jest więc instytucją nowoczesną w pełni tego słowa znaczeniu. Jej źródła trzeba nam szukać chociażby w pochodzeniu, przymiotach, czy też celach małżeństwa kanonicznego.

4.1. Pochodzenie

Opis stworzenia człowieka i powołania go do pierwszej wspólnoty z drugim człowiekiem ukazuje nam Księga Rodzaju²¹. Ukazany został tam model małżeństwa monogamicznego, wizja płodności stanowiąca o sensie życia seksualnego i wyrażająca miłość, wzajemne oddanie, wierność oraz jedność małżonków, ale nadto zamysł twórczy Boga. W ten sposób widać, iż małżeństwo nie zostało ustanowione przez człowieka, lecz zostało stworzone dla człowieka. Jest ono bowiem rzeczywistością naturalną, która istniała uprzednio w stosunku do wszelkich relacji prawnych²². Podkreślił to bardzo wyraźnie Prawodawca w kan. 776 § 1 KKKW: „Małżeńskie przymierze [...] zostało ustanowione przez Stwórcę i rządzi się Jego prawami”. Tego typu

¹⁹ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 35.

²⁰ Por. *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1996, s. 514.

²¹ Zob. Rdz 1, 27; 2, 21–24.

²² W. Góralski, *Prawo Boże jako źródło kościelnego prawa małżeńskiego w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II prawodawca i sługa prawa Bożego*, red. R. Sztuchmiller, Olsztyn 2006, s. 135.

sformułowanie podkreśla, iż małżeństwo pochodzi z prawa naturalnego, o czym zresztą była mowa już wcześniej.

Małżeństwo, które jest dla człowieka, dotyka bezpośrednio człowieka i jego wolnej woli. Małżeństwo stwarza zgodę stron między osobami prawnie do tego zdolnymi. A sama zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa. Nadto dodaje Prawodawca, iż żadna ludzka władza nie może uzupełnić tejszy zgody²³. Takie określenie wypływa z wielowiekowej nauki Kościoła o małżeństwie, która została potwierdzona przez Sobór Watykański II: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę”²⁴. Mężczyzna i kobieta poprzez wyrażoną własną wolną zgodę stwarzają małżeństwo. Natura tegoż konsensusu jako aktu woli, pozostaje zgodna z naturą człowieka, który jest przecież istotą rozumną i wolną²⁵. Sam konsens, jak zauważa G. Dzierżon, oparty jest na fundamencie ontologicznej struktury osoby ludzkiej, a konkretnie w jej naturalnych zdolnościach²⁶. Akt zgody małżeńskiej jako akt ludzki angażuje w swoje zaistnienie zarówno intelekt, wolę, a także afektywność człowieka. Wśród elementów każdej wolnej decyzji człowieka można wymienić: motywację, osąd, wybór i realizację podjętej decyzji²⁷.

4.2. Jedność i nierozzerwalność źródłem stabilności relacji

Jedność i nierozzerwalność są istotnymi przymiotami małżeństwa. Z racji na sakrament te przymioty nabierają szczególnej mocy w małżeństwie chrześcijańskim²⁸. Podkreślają one istotę przymierza małżeńskiego. Stają się pomocą w wypełnieniu celów małżeństwa. Życie w jedności, czyli w wyjątkowej relacji jednego mężczyzny i jednej kobiety. Całkowity dar z siebie, to oddanie i przyjęcie siebie wymaga jedności małżonków. Tylko wtedy można się oddać komuś, gdy sami oddajemy się w całości. Nie można bowiem dać tylko połowy siebie, a drugą część oddać komuś innemu. W równości małżonkowie już nie są dwoje, lecz jedno, stanowiąc komunie zakorzenioną we wzajemnym uzupełnianiu się. Całe swoje życie,

²³ Kan. 1057 KPK.

²⁴ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, nr 48, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, tł. polskie, Pallotinum–Poznań 2002, s. 563.

²⁵ Zob. W. Góralski, *Zgoda małżeńska jako akt konstytuujący małżeństwo*, w: W. Góralski, G. Dzierżon, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 30.

²⁶ G. Dzierżon, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa 2002, s. 70.

²⁷ Zob. G. Leszczyński, *Struktura aktu zgody małżeńskiej*, w: *Ars boni et aequi*, Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 339–340; R. Zavalloni, *La libertà personale. Psicologia della condotta umana*, Milano 1973, s. 85–86.

²⁸ Por. kan. 1056 KPK, kan. 776 § 3 KKKW.

to kim są i co mają, małżonkowie dzielą ze sobą. Naturalne jest więc, iż poligamia zakłóca radykalnie tę wspólnotę²⁹.

Wspólnota całego życia domaga się pełnej realizacji w nieodwołalnym przymierzu. Aplikacją tego staje się przymiot nierozzerwalności. Jak czytamy w kan. 1141 KPK *indissolubilitas matrimonii* zyskuje charakter absolutny przez dopełnienie małżeństwa.

Małżeństwo nie jest tylko umową, którą można byłoby zawrzeć na określony czas. Dozgonność nie jest w tym przypadku ograniczeniem praw i wolności człowieka. Przeciwnie, trwałość małżeństwa wyzwala człowieka, aby w pełni mógł zrealizować swoje życiowe powołanie. Prawo ludzkie może narzucać swoje prawa, natomiast nierozzerwalność małżeństwa pochodząca z prawa Bożego niesie ze sobą i przekazuje jedynie wyzwolenczą prawdę³⁰. Niestety w dzisiejszych czasach coraz częściej doświadczamy podważania nierozzerwalności. Przyczyny takiego postępowania są oczywiście różne. Prawodawstwo świeckie dopuszcza możliwość rozwodów, w społeczeństwie mamy do czynienia z rozpowszechnianiem się mentalności prorozwodowej. Jest prawdą, iż nierozzerwalność małżeństwa ma sens i to nie tylko dla ludzi wierzących. Naturalne pochodzenie tego przymiotu inklinuje różne racje uzasadniające jej istnienie, jak chociażby dobro małżonków, dobro dzieci, dobro społeczności i Kościoła³¹.

4.3. Wierność we wspólnotcie

Wierność małżeńska we współczesnym świecie nie jest do końca jednoznacznie rozumiana. Najczęściej spotkać można pogląd, iż wierność jest brakiem pozamałżeńskich relacji intymnych z innymi osobami. Teoria trzech dóbr św. Augustyna zakłada istnienie *bonum fidei*, *bonum sacramenti* oraz *bonum prolis*. W wierności widział św. Augustyn wzajemną wyłączność małżonków względem siebie na płaszczyźnie cielesnej i duchowej. Na tym fundamencie św. Tomasz z Akwinu poszerzył pojęcie wierności. *Bonum fidei* nie ograniczył tylko do wymiaru seksualnego, a więc do powstrzymywania się od jakichkolwiek relacji pozamałżeńskich, ale stwierdził, iż oznacza ona przede wszystkim nabycie do siebie wzajemnych praw³². Sobór Watykański II podkreśla, iż wewnętrzna jedność jako wzajemne oddanie się sobie dwóch osób, a także dobro dzieci wymagają pełnej wierności małżonków³³. Przywołując doktrynę, należy stwierdzić, iż ten, kto zastrzega sobie możliwość nierespektowania obowiązku wynikającego z wyłączności prawa do spełnienia aktów przez się zdolnych do zrodzenia potomstwa, nie udziela rzeczywistego konsensu małżeńskiego³⁴.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consorsortio*, nr 19.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* (28.01.2002), AAS 94 (2002), s. 343.

³¹ Por. H. Stawniak, *Nierozzerwalność małżeństwa wyznacznikiem rozwoju*, w: *Małżeństwo na całe życie?*, red. R. Sztuchmiller, J. Krzywkowska, Olsztyn 2011, s. 105–106.

³² Por. G. Leszczyński, *Exclusio boni fidei jako symulacja zgody małżeńskiej*, Łódź 2004, s. 102–105.

³³ Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 48.

³⁴ Por. P. Bianchi, *Kiedy małżeństwo jest nieważne?*, tł. polskie B. Nuzzo, Kraków 2006, s. 129–130.

Dobro wierności małżeńskiej nie jest ani celem małżeństwa, ani jego istotnym przymiotem, ale określa się je jako istotny element małżeństwa³⁵. Wierność jakkolwiek utożsamiana z zachowaniem wyłącznej relacji intymnej ze współmałżonkiem, odnosi się także do braku możliwości rezerwacji prawa do utrzymywania z innymi osobami niż własny małżonek relacji, która choć nie jest pełnym współżyciem cielesnym, to jest relacją przypisaną małżonkom. P.J. Viladrich wskazuje jako przykład zastrzeżenie sobie prawa do flirtu sentymentalnego, do relacji osobowych bezpośrednich lub z dystansu, które będą zawierały intymne zachowania afektywne i miłosne należące do sfery pożądania płciowego. Także rezerwowanie sobie prawa do własnego czasu lub pobytu w jakimś miejscu, by móc utrzymywać poufałość sentymentalną i afektywną z osobami trzecimi, godzi bezpośrednio w pojęcie wierności, a co więcej czyni małżeństwo nieważnym³⁶.

Trudno mówić o realizacji dobra małżonków, czy też zrodzenia i wychowania potomstwa, wypełnianiu wszystkich praw i obowiązków małżeńskich, gdy odrzuca się wierność małżeńską.

4.4. Potomstwo dopełnieniem wspólnoty

Potomstwo w małżeństwie stanowi cel małżeństwa na równi z dobrem współmałżonka. Umiejscowienie potomstwa jako celu małżeństwa jest wynikiem naturalnego założenia dotyczącego małżeństwa. „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się”, wypowiedziane przez Boga w akcie stwarzania człowieka, jest wskazaniem na cel, do którego ma dążyć małżeństwo. Przez wiele wieków dobro potomstwa było uznawane nawet za cel pierwszorzędny. Dopiero Sobór Watykański II wskazał na równowartość celów małżeńskich i dołączył do potomstwa także *bonum coniugum*³⁷. To zresztą znalazło swoje odzwierciedlenie w sformułowaniu kan. 1055 § 1 KPK. Potomstwo bez wątpienia dopełnia wspólnotę małżeńską właśnie w tym sensie, iż stanowi wypełnienie celu małżeńskiego. Dzieci stanowią bowiem najwspanialszy dar małżeństwa i w największym stopniu przyczyniają się do dobra samych rodziców³⁸.

Potomstwo, które przychodzi na świat w małżeństwie, ma zapewnione prawo do wychowania przez swoich rodziców. To pierwsze i niezbywalne prawo przynależne rodzicom. To właśnie w nierozdzielnej wspólnotocie rodzinnej, dziecko odbiera najlepsze wzorce. Rodzice przez swoje słowo, świadectwo życia stanowią autorytet dla swoich dzieci. Taka formacja potomstwa sprawia, iż one same w swoim dorosłym życiu będą kierowały się postawami wyniesionymi z domu. Szacunek wzglę-

³⁵ Por. G. Leszczyński, *Exclusio boni fidei...*, s. 147–149.

³⁶ Por. P.J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, tł. polskie S. Świączny, Warszawa 2002, s. 332.

³⁷ Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 48: „Instytucja małżeństwa i miłość małżeńska z natury są ukierunkowane na prokreację i wychowanie potomstwa, a to stanowi jakby ukoronowanie powołania małżonków. Mężczyzna i kobieta, którzy dzięki związkowi małżeńskiemu «już nie są dwógiem, lecz jednym ciałem» (Mt 19, 6), w wewnętrznej łączności osób i działań świadczą sobie wzajemną pomoc i posługę, doświadczając sensu swojej jedności i coraz pełniej ją osiągają”.

³⁸ Tamże, nr 50.

dem rodziców przejawiać się będzie do końca ich życia. Rodzice w swojej starości nie będą odchodzić w domu starców, ale w otoczeniu rodziny odbierać będą owoce swojej pracy, swojego powołania. Przeciwnie zaś, gdy dziecko nie odbierze odpowiednich wzorców rodzicielstwa, życia rodzinnego, nie przekaze ich dalszym pokoleniom. Taka sytuacja przypomina koło, ponieważ historia życia zatacza tutaj krąg³⁹. Potomstwo staje się uwieńczeniem i niejako dopełnieniem rodziny.

4.5. Sakrament – nieustająca łaska

Małżeństwo jako rzeczywistość naturalna już w Starym Testamencie było traktowane jako dobro dane przez Boga człowiekowi. Nowy Testament przyniósł tylko potwierdzenie tego charakteru małżeństwa. Kolejne wieki stały się okazją do wypracowania przez doktrynę Kościoła nauki o sakramentalności małżeństwa. Negacja małżeństwa jako sakramentu przez protestantów oraz istniejące scholastyczno-kanonistyczne ujmowanie małżeństwa przez teologię przyczyniły się do definitywnego określenia sakramentalności małżeństwa. Sobór Trydencki przedłożył stosowne kanony⁴⁰. Nauka ta głoszona była potem przez papieży oraz przez Sobór Watykański II⁴¹.

Małżeńskie przymierze zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu. Z tej racji między ochrzczonejmi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem (kan. 1055 KPK). Małżeństwo jest sakramentem, a więc niewidzialną łaską Pana Boga. Jest znakiem związku Chrystusa i Kościoła. Udziela on małżonkom łaski miłowania się wzajemnie tą miłością, jaką Chrystus umiłował swój Kościół. Łaska sakramentu udoskonala w ten sposób ludzką miłość małżonków, umacnia ich nierozzerwalną jedność i uświęca ich na drodze do życia wiecznego⁴². Małżonkowie chrześcijańscy przez ten specjalny sakrament są wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności⁴³.

Małżeństwo sakramentalne nie jest w żaden sposób „dodane” do małżeństwa naturalnego. Ono stanowi dalszą realizację w planie zbawczym człowieka. Tym samym więc sakramentalność nie może być i nie jest rzeczywistością rozdzielną od samego małżeństwa, kiedy zawierają je chrześcijanie. Sakrament stanowi samo małżeństwo⁴⁴. Jan Paweł II w jednym ze swoich przemówień stwierdził, iż zaślubieni jako małżonkowie uczestniczą w sakramencie we dwoje jako para, do tego

³⁹ Por. J. Goleń, *Rodzice wychowawcami do życia w rodzinie*, „Życie i Myśl. Zeszyty problemowe” 26 (2010), s. 76–88.

⁴⁰ Por. Sobór Trydencki, Sesja 24, I/A-B, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tekst łaciński, polski, t. 4, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 714–719.

⁴¹ Zob. Pius XI, *Enciclica Casti connubii* (31 XII 1930), AAS 22 (1930), s. 583; Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 48.

⁴² KKK, 1661.

⁴³ Por. kan. 1134 KPK, kan. 776 § 2 KKKW; G. Dzierżon, *Sakramentalność małżeństwa ochrzczonej*, „Ius Matrimoniale” 4 (1999), s. 121.

⁴⁴ Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095–1107)*, Gdańsk 1991, s. 15.

stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (*res et sacramentum*) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza⁴⁵. Małżeństwo zostaje włączone w nadprzyrodzony porządek Zbawienia. Staje się już nie tylko sposobem trwania w miłości, ale także sposobem istnienia w Bogu, przez Chrystusa, mocą nadprzyrodzonej konsekracji dokonanej przez Ducha Świętego. Prawodawca stanowi w kan. 1134 KPK, iż małżonkowie przez specjalny sakrament zostają wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swojego stanu i godności⁴⁶.

5. Rozerwanie małżeństwa

W rozważaniach na temat aktualności małżeństwa sakramentalnego we współczesnym świecie trudno pominąć fakt, iż jakaś część małżeństw sakramentalnych rozpada się. Węzeł małżeński zostaje przerywany i to jak podają statystyki sądowe z różnych powodów. Orzecznictwo sądów cywilnych wskazuje, iż najczęstszą przyczyną orzekania rozwodów jest niezgodność charakterów małżonków, następnie niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu⁴⁷. W opracowaniach na ten temat odnaleźć można, różne źródła rozpadu małżeństw: postępującą globalizację, industrializację i urbanizację, transformację ustrojową, liberalizację prawa rodzinnego, nową ocenę społeczną związku małżeńskiego, tendencje prorozwodowe, migrację ludności⁴⁸. Bez względu na przyczynę mamy do czynienia z rozerwaniem więzi małżeńskiej. Prawodawstwo cywilne dopuszcza możliwość rozwodu, ale Kościół stoi na stanowisku, że małżeństwa nie można rozerwać, ponieważ cieszy się ono przymiotem nierozzerwalności. Współczesny świat podkreśla wolność człowieka, a Kościół jej broni. Rozwód jest bezpośrednim uderzeniem w człowieka, w rodzinę, w społeczeństwo. Nie jest czymś dobrym, choć pozornie ludzie tak twierdzą. Nie mówi się jednak o negatywnych stronach rozwodu. Po pierwsze rozpad małżeństwa dotyka niemalże każdej sfery życia małżonków. Ustaje wspólnota duchowa, a nasila się samotność, czego następstwem mogą być depresje, lęki, brak poczucia własnej wartości. Także wspólnota materialna ulega załamaniu, co powoduje pogorszenie sytuacji finansowej. Relacja z potomstwem zostaje ograniczona. Rozwód rodzi swoje skutki także w społeczeństwie. Małżeństwo bowiem,

⁴⁵ Por. Ioannes Paulus II, *Allocutio Centre de Liaison des Equipes de Recherche* (3.11.1979), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, II, 2 (1979), 1032.

⁴⁶ Kan. 1134 KPK: „[...] In matrimonio praeterea christiano coniuges ad sui status officia et dignitatem peculiari sacramento roborantur et veluti consecrantur”. Por. J. Bajda, *Powołanie małżeństwa i rodziny. Próba syntezy teologiczno-moralnej*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, Warszawa 1980, s. 28–29.

⁴⁷ Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2010, tabl. 42 (77), s. 241.

⁴⁸ Zob. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 130–132; E. Waszkiewicz, *Rozwody we współczesnej Polsce*, w: *Małżeństwo na całe życie? ...*, s. 47–53; tamże, A. Bartczak, *Wpływ tendencji prorozwodowych na trwałość małżeństwa*, s. 29–46.

będące jego częścią, powiązane jest różnymi więzami. Rozpad małżeństwa oznacza rozwód uczuciowy, rozwód prawny, rozwód ekonomiczny, rozwód rodzicielski, rozwód sąsiedzki i rozwód psychiczny⁴⁹. Rozwód wpływa zwłaszcza bardzo negatywnie na dzieci. Jak pokazują badania, dzieci rozwiedzionych małżonków są bardziej podatne na stres, bardziej agresywne i egoistyczne niż dzieci wychowujące się w pełnych rodzinach⁵⁰.

Warto także w tym miejscu przytoczyć funkcjonującą w prawie kanonicznym zasadę *matrimonium gaudet favore iuris*. W wątpliwości należy uważać małżeństwo za ważne zawarte, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego⁵¹. Zasada ta ma swoją aplikację, zwłaszcza na gruncie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Domniemanie to stanowi przeciwwagę często dla stron kategorycznie dążących do orzeczenia nieważności małżeństwa. Jest prawdą, iż sędzia kościelny musi szukać prawdy obiektywnej o małżeństwie i w jej świetle orzekać. Jednakże należy wskazać, iż małżeństwo sakramentalne stanowi tak wielką wartość, iż nawet gdy faktycznie strony nie tworzą wspólnoty, to nie można mówić o działaniach zmierzających do orzeczenia nieważności. Prawda o małżeństwie jest zawsze w centrum procesu⁵².

Czy pomimo tego narastającego cały czas zjawiska rozpadu związków, małżeństwo sakramentalne nadal może być postrzegane jako nowoczesne? Odpowiedź jest pozytywna. Małżeństwo sakramentalne nie daje gwarancji przetrwania wspólnoty, jej zachowania, ale ma wszystkie instrumenty, które z pomocą człowieka, czynią z niej każdorazowo nowoczesną instytucję prawną oraz społeczną.

Współcześnie potrzeba nam nowych rozwiązań, które pogłębią wiedzę i świadomość na temat małżeństwa sakramentalnego. Zgodnie z prawem funkcjonuje działalność duszpasterska w ramach przygotowania do zawarcia małżeństwa. Benedykt XVI w ostatnim swoim przemówieniu do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej zwrócił uwagę na potrzebę jeszcze lepszego, głębszego przygotowania nupturientów do zawarcia małżeństwa⁵³. Pierwszym miejscem oczywiście jest rodzina, w której kształtują się podstawowe cechy i postawy człowieka. To tu młody człowiek, od swoich rodziców, uczy się, czym jest małżeństwo. Świadectwo matki i ojca budowania wspólnoty małżeńskiej bez wątpienia nie zastąpi żadnych nauk, czy

⁴⁹ Por. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji...*, s. 103–110.

⁵⁰ Tamże, s. 117–118: „To dramatyczne przeżycie powoduje u dziecka depresję, nerwice i brak poczucia bezpieczeństwa. Nawet w sytuacjach, gdy postronni uważają rozwód za „jedyne rozsądne wyjście, by uzdrowić atmosferę, rozwód [...] otwiera nowy etap w życiu rodziny, w którym brak jednego z rodziców siłą rzeczy może powodować – i w większości wypadków powoduje – zaostrzenie istniejących problemów lub powstanie innych. Problem osieroconego dziecka jest jednym z nich. Wiadomość o rozejściu się rodziców czyni dewastujące zamieszanie w świadomości dziecka. Dziecko czuje się zdezorientowane, zagubione i pozbawione opieki”.

⁵¹ Por. kan. 1060 KPK.

⁵² Por. U. Nowicka, *Aplikacja zasady favor matrimonii w rozstrzyganiu spraw o nieważność małżeństwa*, „Ius Matrimoniale” 16 (2011), s. 25: „Logika procesu jest taka, że każdy, kto w nim uczestniczy, ma do spełnienia swoje zadania – choć wszyscy w jednym celu: *pro rei veritate*. Punktem wyjścia jest domniemanie, że małżeństwo jest ważne”.

⁵³ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej (22.01.2011)*, AAS 103 (2011), s. 109.

też kursów. Owszem także i one winny się pojawić w formacji każdej osoby. Człowiek stopniowo dorasta, dojrzewa do coraz głębszych treści, jakie niesie ze sobą małżeństwo, które dla chrześcijan jest przecież także sakramentem. Trzeba zatem wrócić do przywoływanej przez historię pracy u podstaw. Tylko wtedy będziemy mogli mówić o silnej Bogiem rodzinie.

Małżeństwo sakramentalne nie potrzebuje reklamy, aby się promować. Potrzebuje jednak wsparcia w głoszeniu prawdy o nim. To zadanie spoczywa na każdym chrześcijaninie, katoliku. Świadczenie życia, głoszone poglądy, nie mogą stać w sprzeczności z nauką Kościoła. Nie istnieje bowiem małżeństwo życiowe i małżeństwo prawne. Jak podkreśla Benedykt XVI: „istnieje jedno małżeństwo, które stanowi konstytutywny i rzeczywisty węzeł prawny między mężczyzną i kobietą, węzeł, na którym opiera się autentyczna małżeńska dynamika życia i miłości”⁵⁴.

Szukając poparcia postawionej tezy, sięgamy do istoty małżeństwa, do prawdy o małżeństwie. Ona jest jedna i Kościół od dwóch tysięcy lat nieustannie głosi tę samą naukę o małżeństwie. Związek mężczyzny i kobiety nabiera swojej pełni właśnie w małżeństwie. Małżeństwo sakramentalne bez wątpienia jest nowoczesne. Potwierdza to wielowiekowa tradycja nauki o małżeństwie, która nie jest wyrazem zatwardziałości czy skostniałości instytucji małżeństwa. Przeciwnie, odzwierciedla mądrość tej instytucji, która nie podlega żadnym pesudonowoczesnościom. Ukazuje pełnię wolności człowieka jako podmiotu praw i obowiązków. Obdarza darami zarówno materialnymi, jak i duchowymi. Małżeństwo jest pełnym dojrzałości przymierzem mężczyzny i kobiety, którzy całkowicie się sobie oddają, którzy potrafią podjąć i wypełniać obowiązki małżeńskie, którzy zawierają sobie bezgranicznie.

W dobie ataków na małżeństwo sakramentalne należy tym bardziej ukazywać pełnię prawdy o małżeństwie. Jest prawdą, że związanie się na całe życie z drugim człowiekiem może wydawać się trudne, a nawet niemożliwe. Tym ważniejsze jest głoszenie Dobrej Nowiny, że Bóg nas kocha miłością trwałą i nieodwołalną, a małżonkowie mają udział w tej miłości, która ich prowadzi i podtrzymuje, oraz że przez swoją wierność mogą oni być świadkami wiernej miłości Boga⁵⁵. Człowiek jest zadany rodzinie i społeczeństwu, pisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin*⁵⁶. Genealogia człowieka pochodzi od Boga, który ustanawia go z jednej strony dla niego samego, ale z drugiej strony dla rodziny i społeczeństwa. Małżeństwo sakramentalne jest nowoczesne, ponieważ jest darem Boga danym człowiekowi. Podważania wartości małżeństwa, powoływanie się na „skostniałość tej instytucji w Kościele” jest podważaniem zamysłu Stwórcy, kwestionowaniem Mądrości Bożej.

⁵⁴ Tamże, s. 20.

⁵⁵ KKK, 1648.

⁵⁶ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 1994.

RELEVANCE OF A SACRAMENTAL MARRIAGE IN THE CONTEMPORARY WORLD

Summary

Today we often hear that a sacramental marriage is outdated. In this article, the author shows that the sacrament of marriage is still current. Today we can see that many people live in free unions – de facto unions. However, they can choose marriage, which is a formal relationship. The sacramental marriage is modern. There is no such thing as one marriage according to life and another according to law. Pope Benedict XVI said: „marriage is one thing alone, it constitutes a real legal bond between the man and the woman, a bond which sustains the authentic conjugal dynamic of life and love”. Sacramental marriage does not need ads to be promoted but needs support in proclaiming the truth about him.

Słowa kluczowe: małżeństwo, inne formy wspólnoty osób, świat współczesny